



Krąg Biblijny nr 45

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XIV Niedziela zwykła 6 VII 2025

Łk 10,1-9

1 Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwu i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. 2 Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. 3 Idźcie! Oto posyłam was jak owce między wilki. 4 Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. 5 Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. 6 Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. 7 W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. 8 Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; 9 uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10 Lecz jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: 11 Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wieście, że bliskie jest królestwo Boże. 12 Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Łukasza

Łk 10, 1-12 – Rozesłanie siedemdziesięciu dwóch uczniów

Jezus rozsyła siedemdziesięciu dwóch uczniów „**do każdego miasta i miejscowości**” (w.1), udzielając im wskazań bardzo podobnych do tych, które dał Dwunastu (por. 9,1-5).

Liczba 72 jest być może nawiązaniem do liczby potomków Noego (por. Rdz 10,1 nn.), którzy tworzyli szczepy przed rozproszeniem ludzkości po zbudowaniu wieży Babel (por. Rdz 10,32).

W każdym razie wydaje się ona podkreślać powszechność posłannictwa Chrystusa. Oprócz tego słowa Jezusa wskazują na pilność ewangelizacji.

Te cechy będą zawsze obecne w działalności misyjnej Kościoła.

„Dziś od wszystkich chrześcijan, od wszystkich Kościołów partykularnych i od Kościoła powszechnego wymaga się tej samej odwagi, jaka pobudzała misjonarzy przeszłości, tej samej gotowości do słuchania głosu Ducha Świętego” (św. Jan Paweł II, Redemptoris missio 30).

Wśród tych, którzy szli za Panem i zostali powołani (por. Łk 9,57-62), oprócz Dwunastu była znaczna liczba uczniów. Imiona większości z nich są nieznane, chociaż zapewne znajdowali się między nimi ci, którzy byli z Jezusem od momentu chrztu udzielonego Mu przez Jana aż do wniebowstąpienia Pana.

Należeli do nich np. Józef zwany Barsabą i Maciej (por. Dz 1,23), Kleofas i jego towarzysz, którym zmartwychwstały Chrystus ukazał się w drodze do Emaus (por. 24,13-35).

Spośród nich Paweł wybiera siedemdziesięciu dwóch.

Jezus wymaga od nich, tak jak od apostołów, całkowitego oderwania i zawierzenia Bożej opatrności (w.4),

„przepowiadający bowiem winien mieć w Bogu ufność tak wielką, żeby z całą pewnością wiedział, iż jakkolwiek nie będzie się troszczył o utrzymanie w teraźniejszym życiu, to jednak mu go nie zabraknie – by jego umysł, zajmując się sprawami doczesnymi, nie troszczył się o wszystko inne bardziej niż o sprawy wieczne” (św. Grzegorz Wielki).



Klucz do Ewangelii św. Łukasza

– kard. Grzegorz Ryś wyd. M – Kraków

Wysłanie siedemdziesięciu dwóch – Łk 10, 1-9

Rozdział po rozdziale u Łukasza są dwa posłania.

Poprzedni rozdział rozpoczyna pierwsze posłanie Apostołów. Pierwszych dwunastu.

Rozdział, który czytamy dzisiaj, otwiera posłanie siedemdziesięciu dwóch: **„wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, którą sam miał odwiedzić”**.

A co na to Apostołowie, że Pan wyznacza jeszcze innych? Posyła ich na to samo żniwo, i to w jeszcze większej liczbie: 72. Przebił dwunastu. W dodatku wcale ich nie pytał o zdanie, gdy powoływał następnych.

- A dzisiaj? Ilu z następców Apostołów cieszy się tym, że Pan wyznacza jeszcze innych?

To najważniejszy problem polskiego Kościoła.

Wystarczy porozmawiać z siostrami zakonnymi, z ludźmi, którzy tworzą takie czy inne wspólnoty charyzmatyczne, ewangelizacyjne, i zapytać ich, co jest ich największym problemem w Kościele.

To, że się rozbijają o księży; to, że nikt ich nie pyta o zdanie; to, że do niczego nikomu nie są potrzebni: „Przecież my sobie poradzimy z ewangelizacją! Jest nas dwunastu, damy sobie radę!”.

Na synodzie w Łodzi zapytaliśmy siostry, co myślą o diecezji.

Na 280 siostr, jakie mam w diecezji, napisało ankietę 240, a na 700 księży napisało 140. Potem raz po raz na ulicy spotykałem siostrę, która mówiła: „Ja tak bardzo księdzu arcybiskupowi dziękuję” (i ankieta przestawała być anonimowa).

Nie wymyśliłem tego sondażu, wymyśliła go świecka osoba, ja tylko poparłem z całego serca.

Pan powołuje ludzi obok nas – i hojnie. Pytanie do Dwunastu jest takie: Ucieszycie się? Pobłogosławicie ich? Poślecie? Wzmocnicie? Wyposażycie ich?

Następne zdanie jest skierowane do siedemdziesięciu dwóch. Co im Jezus najpierw każe? „**Proście Pana żniwa, żeby posłał robotników do swego żniwa**”.

To znaczy: wy też nie wystarczycie. Pan pośle jeszcze innych obok was i wtedy będzie sprawdzian wszystkich waszych charyzmatów.

Współpraca z księżmi bywa trudna, ale czy na pewno charyzmatycy potrafią współpracować ze sobą?

To dlaczego w „Iuvenescit Ecclesia” trzeba było napisać, że być może najważniejszym wyznacznikiem prawdziwości charyzmatu jest jego otwartość na cały Kościół? Co to znaczy – tak konkretnie – że do ewangelizacji idziemy razem?

Nie zapomnę pierwszej dużej ewangelizacji w Krakowie, na stadionie, kiedy się zastanawialiśmy, kto w którym dniu może śpiewać, żeby reszta śpiewała z nim.

Mamy takie wspólnoty w polskim Kościele, które muszą przełożyć po swojemu każdy tekst piosenki, bo nie zaakceptują przekładu zrobionego przez inną grupę.

Są takie śpiewy przyniesione z Zachodu, które mają cztery wersje. Zaczynasz śpiewać na nabożeństwie, jesteś szczęśliwy, że znasz ...Nieprawda, nie znasz!

Nie ta wspólnota tu się gromadzi! Ci nie potrzebują tamtych. A po co nam oni? A na co?

To jest właśnie to: Módlcie się, żeby Pan posłał obok was jeszcze innych. Módlcie się, bo jak będziecie się o nich modlić, to może ich przyjmiecie. Jak nie będziecie się o nich modlić, to będziecie wściekli, że się jacyś pojawili w pobliżu.

Mówią, że papież Franciszek zabrania klerykalizmu, a to Pan Jezus zabrania.

Mówi: „Dwunastu, patrzcie: obok siebie macie siedemdziesięciu dwóch innych”

I Chrystus zabrania wszystkim nieduchownym ścigania się na charyzmaty, kto lepszy, i to „lepszy” zawsze kosztem drugiego.

Jeszcze jedna niesłuchanie ważna sprawa: tych siedemdziesięciu dwóch ma troszkę inną misję niż Dwunastu. Są w tym samym dziele zbawienia, ale inaczej ukierunkowani. To jest wpisane w ich liczby.

Dwunastu zostało skierowanych do Izraela, do ludu Bożego, a siedemdziesięciu dwóch posłanych do całego świata.

Siedemdziesiąt dwa pokolenia (rody, ludy) dały początek nowej ludzkości po potopie (zob. Rdz 10). A więc to nie jest przypadkowa liczba: skoro jest ich siedemdziesięciu dwóch, to znaczy, że oni idą do całego świata.

Oczywiście to pójście nie oznacza jedynie liczby, tylko rzeczywistość świata. Ona jest czasem taka, że najlepiej, żeby się tych dwunastu nie wybierało w niektóre miejsca: Po co wy tam macie iść? – nie wasza funkcja. Ale wy, siedemdziesięciu dwóch, macie tam iść – taka wasza funkcja.

Zatem te akcenty są porozkładane nieco inaczej, ale i tu, i tu tematem jest żniwo.

Jezus u Jana mówi do Apostołów: „**Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo**” (J 4,35). U Łukasza z kolei do siedemdziesięciu dwóch: „**Idziecie na żniwo**”, co znaczy: idziecie zbierać owoce Bożego działania. I tu jest potrzebny taki sam wzrok, żeby zobaczyć, jak Bóg działa.

Czytałem ostatnio od nowa „Ewangelii gaudium” Franciszka. Papież mówi tam, że dzieje ewangelizacji rozstrzygną się w mieście W jaki sposób?

W taki, że w to miasto wejdą ludzie, którzy „odsłonią” w nim Boga. Nie „przyniosą”, nie „zasieją”, tylko „odsłonią”. Bo Pan jest w mieście.

„Akurat! W mieście jest samo dziadostwo, grzech, sodoma i gomora! Wszyscy wiemy, co to jest miasto. Wioska – pobożna, ale miasto? – paskudztwo!”

A Franciszek mówi: „Odsłońcie Boga w mieście. Odkryjcie Go, bo jest zakryty, bo jest zasłonięty”.

To jest żniwo. Wydobywasz całe dobro, które tam wzrosło, choć nie ty je siałeś.

A więc myślenie i dla dwunastu i dla siedemdziesięciu dwóch jest analogiczne, tylko metody są troszkę inne.

Od czego siedemdziesięciu dwóch ma zacząć? Od tego, że będą owcami między wilkami: „**posyłam was jak owce między wilki**”.

Jakie to dzisiaj potrzebne, żeby się w tym świecie wyrwać z narracji wojen plemiennych, gdzie się wszyscy nawzajem okładają maczugami. Potrzebne są owce.

W takim świecie, gdzie na powierzchni jest wyłącznie agresja, gdzie człowiek człowiekowi wilkiem, **jesteś potrzebny jako owca**.

„Powiedzcie najpierw: Pokój”, więc wnosisz go jako owca.

„Jedźcie, co przed wami położą” – czyli rezygnujesz z rozróżnienia, w którym wyrosłeś, na pokarmy czyste i nieczyste. Wchodzisz do czyjegoś domu i od razu go kontrolujesz, od razu go oceniasz.

Owca, która wnosi pokój, tak się nie zachowuje i dlatego na końcu może powiedzieć: „**Zbliżyło się do was królestwo Boże**”.

To jest ostatnie z poleceń, jakie dostaje siedemdziesięciu dwóch: „mówcie im: Zbliżyło się do was królestwo Boże”.

Pan Jezus daje nam słowo mocno prześwietlające. Nie wiem, czy was, ale mnie tak!

Łk 10, 1 - 16 Wysłanie siedemdziesięciu dwóch

opracowanie ks. dr Wojciech Kardyś

Perykopa o wysyłaniu uczniów umieszczona jest w ramach narracji o podróży Jezusa do Jerozolimy (Łk 9,51-19,28).

Ma ona charakter mowy misyjnej. Ewangelista rozpoczyna mowę od słów: *meta de tauta* („następnie”; dosł. „**po tych zaś [wydarzeniach]** – Łk 10,1), wiążąc ją z opisem powołania uczniów (Łk 9,57-61). Po niej następuje opis powrotu uczniów przepełnionych radością (Łk 10,17-20).

Perykopę, która jest przedmiotem naszego omówienia, cechuje niejednorodność stylistyczna, gatunkowa i tematyczna¹.

Stanowi ona drugie już u Łukasza opowiadanie o wysłaniu uczniów (pierwsze umieścił w Łk 9,1-6, opierając się na relacji w Mk 6,7-12²).

„Wysłał ich po dwóch” (Łk 10,1)

Oto Pan i Odkupiciel po dwóch wysła uczniów, aby nauczali: dwa są bowiem przykazania miłości: miłość Boga i miłość bliźniego. Mniej niż między dwoma miłości być nie może. Nie można powiedzieć, że ktoś siebie kocha, gdyż miłość, aby mogła być miłością, musi być skierowana do kogoś. Po dwóch Pan wysła uczniów, aby nauczali, przez co nam milcząco wskazuje, iż kto nie ma miłości, nie powinien w żadnym razie podejmować się nauczania ... Pan wysłał uczniów przed sobą do każdego miasta i miejsca, dokąd miał przyjść ... Idzie bowiem w ślad za swymi kaznodziejami. Pan przybywa zamieszkać w naszej duszy wtedy, gdy poprzedzają Go słowa pouczającego i dzięki temu duch przyjmuje prawdę (**św. Nerses Snorhali**).

Wysłał dwóch przed sobą. Dlaczego po dwóch? Dwojake bowiem co do liczby były w arce (Rdz 4,7) nieczyste zwierzęta, samce i samice, lecz Kościół (arka) je oczyścił swą tajemnicą (**św. Ambroży**).

¹ Widać to choćby po adresatach perykopy: najpierw są to uczniowie Jezusa (Łk 10,2-12), potem mieszkańcy miast w Galilei (Łk 10,13-15), a następnie znowu uczniowie (Łk 10,16).

² Odpowiednik drugiego opowiadania, czyli omawianej przez nas perykopy, możemy odnaleźć w Mt 9,37-38

W Łk 10,1 mowa jest o tym, że „**wyzaczył Pan jeszcze siedemdziesięciu dwu i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał**”.

Mamy tu motyw wysłania, nawiązujący do Łk 9,52 (gdzie mowa o tych, którzy zostali wysłani przez Pana, aby przygotowali pobyt w miejscowościach, do których On zmierzał) i do Łk 9,2 („**I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali ludzi**” – tu jednak mowa jest tylko o Dwunastu)³.

W obu przywołanych przypadkach pojawia się grecki czasownik **apostello** („wysłać”, „posłać”), który również jest obecny w Łk 10,1. Poprzedza go inny czasownik – **anadeiknymi** („wyzaczać”), odnoszący się do siedemdziesięciu dwóch uczniów.

W niektórych manuskryptach i kodeksach występuje w tym miejscu liczba siedemdziesiąt. Być może kopiści uznali ją za bardziej odpowiednią, w związku z jej symboliką biblijną.

Prawdopodobnie mamy tu nawiązanie do listy narodów wywodzących się od Noego, z Rdz 10. Liczba 70 (w tekście hebrajskim) lub 72 (w przekładzie greckim, czyli w Septuagincie) oznacza tam całą po-potopową ludzkość.

Uczniowie zatem mają docelowo pójść na cały świat, choć na tym etapie mowa jest tylko o miejscowościach izraelskich⁴.

Siedemdziesiąt dwa, co również może mieć znaczenie, to liczba podzielna przez dwanaście – czyli przez liczbę pokoleń Izraela.

Uczniowie Pana, reprezentujący nowy naród wybrany, otrzymują od Niego ważne zadanie do wykonania.

Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę nad określeniem Jezusa mianem Pana (**Kyrios**)⁵.

Łukasz wydaje się znajdować pod wpływem wczesnochrześcijańskiego Kościoła, który ten tytuł łączył z osobą Chrystusa (Por. Flp 2,11; Rz 10,9).

W Septuagincie termin **Kyrios** umieszczano w tych miejscach, gdzie w tekście hebrajskim pojawiało się imię Boga Izraela Jahwe.

Nazywając Nauczyciela „**Panem**”, ewangelista najwyraźniej nadaje Mu cechy boskie.

³ F. Gryglewicz zastanawia się, czy historycznie rzecz biorąc, apostołowie i uczniowie zostali posłani w ramach jednej wspólnej misji, a podział jej na dwa odrębne etapy jest zabiegiem zastosowanym przez Łukasza. Z kolei P.T. Gadenz stwierdza, że były to rzeczywiście dwie odrębne misje: Dwunastu zostało posłanych, aby zebrać dwanaście pokoleń Izraela, a siedemdziesięciu (dwóch) miało pójść do narodów nieżydowskich, czyli do pogan.

⁴ Być może w liczbie 70 można dostrzec aluzję do Lb 11,24-37, gdzie jest mowa o siedemdziesięciu starszych, którzy na wzór Mojżesza otrzymali natchnienie prorockie.

⁵ W tej samej perykopie tytuł **Kyrios** zostanie użyty w odniesieniu do Boga Ojca („**Pan żniwa**” – Łk 10,2)

Poza tym upodabnia Go do wielkiego króla, którego rychłe nadejście zapowiadają przybyli wcześniej do poszczególnych miejscowości posłańcy jako Jego przedstawiciele.

➤ Dlaczego Pan wysłał uczniów po dwóch?

Wynika to zapewne z faktu, że obchodząc różne tereny we dwójkę, czuli się oni rażniej i bezpieczniej. Mogli się wzajemnie wspierać i dzielić uwagami na temat przebiegu ich misji.

Do tego dochodzi walor świadectwa. Według Prawa świadectwo uznawano za wiarygodne, gdy pochodziło ono od dwóch osób (Pwt 19,15).

Być może nie bez znaczenia pozostaje ponadto fakt, że ewangelista Łukasz miał upodobanie do liczby dwa, czemu niejednokrotnie dawał wyraz na kartach swego dzieła.

Praktyka Kościoła pierwszych lat pokazuje, że rzeczywiście stosowano zasadę wysyłania po dwóch ewangelizatorów (zob. Piotr i Jan w Dz 3,1; Barnaba i Paweł w Dz 13,2; Barnaba i Marek w Dz 15,39; Paweł i Syłas w Dz 15,40).

W **Łk 10,2a** pojawia się motyw zaczerpnięty z życia rolniczego. Pan mówi: „**Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało**”.

Żniwa w symbolice biblijnej oznaczają czasy eschatologiczne i sąd Boga z nimi związany. Oddzielanie ziaren od plew, a także pszenicy od chwastu to obraz nagrody dla dobrych ludzi i kary dla grzeszników.

Dojrzałe zboże jest gotowe do tego, aby je zebrać. Zwłoka grozi wielkim marnotrawstwem. Potrzeba jak największej liczby żniwiarzy, gdyż żniwo jest obfite.

Inaczej mówiąc, świat dojrzał do tego, aby głosiciele przepowiadali ludziom Ewangelię. Jeśli ich zabraknie, to gotowość ludu do przyjęcia Ewangelii pójdzie na marne. A idea kary związana ze żniwami wybrzmi w dalszej części perykopy.

Nie należy jednak beczynnie oczekiwać na pojawienie się posłańców Pana, lecz trzeba prosić „**Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo**” (Łk 10,2b).

Mówi zatem Mistrz do żniwiarzy: „**Idźcie, oto posyłam was jak owce między wilki**” (Łk 10,3). „Idźcie” (**hypagete**) – to aktywny aspekt ich misji, a „posyłam was” (**apostello hymas**) to aspekt bierny.

Od czasownika apostello pochodzi termin **apostolos** („posłany”). Choć był on zarezerwowany tylko dla grona Dwunastu (i ewentualnie kilku innych, np. Barnaby), to **każdy uczeń Jezusa winien uważać siebie za posłanego**.

„Posyłam was jak owce między wilki” (Łk 10,3)

Dobry pasterz nie lęka się wilków dla swojej trzody. Toteż owi uczniowie nie są wysłani dla wytraty, lecz dla ich pozyskania. Troska bowiem dobrego pasterza sprawia, iż wilki nie barankom uczynić nie mogą wysyła więc baranki między wilki, aby się spełniło owo: „**Wtedy wilki i baranki będą się paść razem**” (Iz 65,25) (św. Ambroży).

Kolejnym motywem zaczerpniętym z życia rolniczego ówczesnej Palestyny jest porównanie posłanych do owiec. Uczniowie są posłani „**jak owce między wilki**”.

Owca jest zwierzęciem z natury łagodnym i bezbronnym. Potrzebuje opieki pasterza, który obroniłby ją przed różnymi niebezpieczeństwami. Wilki są zwierzętami drapieżnymi.

Ze słów tych wynika, że uczniowie Chrystusa mają udać się nawet do ludzi nastawionych wrogo.

Na samym początku zostają pouczeni o czekających ich trudnościach. Muszą być przygotowani na prześladowanie, a nawet na męczeńską śmierć.

I choć każdy ma prawo do stosownej obronny, to uczniowie Jezusa powinni zachowywać daleko posuniętą łagodność.

Sam Mistrz był przecież „**jak owca niema wobec strzygących ją**” (Iz 53,7) i jak „**baranek prowadzony na rzeź**” (Iz 53,7), a przy tym pozostawał „**cichy i pokorny sercem**” (Mt 11,29).

➤ W co mają być wyposażeni uczniowie realizujący misję Chrystusa?

Na samym początku usłyszeli wskazanie: „**Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów**” (Łk 10,4).

Nie mają zabierać w drogę pieniędzy (trzosu), torby, w której mogliby na przykład przechowywać jedzenie, oraz sandałów⁶. Jest tu więc mowa nie o jakimś dodatkowym wyposażeniu, ale o rzeczach najbardziej podstawowych.

Wynika z tego, że w trakcie misji mają zdać się całkowicie na Boga i Jego opatrzność.

Już wcześniej wszyscy wierzący w Pana usłyszeli słowa: „**Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać**” (Mt 6,25).

⁶ P.T. Gadenz wysuwa hipotezę, że chodzi o drugą, zapasową parę sandałów, a nie brak obuwia w ogóle

Posłani na misję są przede wszystkim zobowiązani wcielić je w życie z całym ich radykalizmem.

„Nie noście z sobą ani torby, ani sandałów” (Łk 10,4a)

„Ani torby, ani sandałów” Jedno i drugie zwykle się wyrabia ze skóry martwego zwierzęcia. Jednakże Pan Jezus nie chce, aby w nas było coś martwego. Przecież do Mojżesza mówi: **„Zzuj obuwie z nóg twoich, miejsce bowiem, na którym stoisz, jest święte”** (Wj 3,5). Kazano mu więc zzuć martwe, ziemskie obuwie, gdy został wysłany do uwolnienia ludu. Ten bowiem, kto się ma podjąć takiego zadania, niczego się nie powinien lękać, a nawet niebezpieczeństwo poniesienia śmierci nie ma go od tego powstrzymać. Jednakże Mojżesz, który dobrowolnie się podjął obrony braci, to jest Żydów, obawiając się, iż źle będą o nim mówić, zaniechał rozpoczętego dzieła i uciekł z Egiptu (Wj 2,11n.) A więc Pan wypróbował nastawienie jego ducha, a widząc jego słabość uważał, iż z jego ducha i nóg martwe więzy powinny być zdjęte (**św. Ambroży**).

Jeśli jednak kogoś dziwi, dlaczego kazano Żydom, aby obuci spożywali baranka, a apostołowie bez obuwia są wysłani na głoszenie Ewangelii, to musi uwzględnić, iż ktoś, będąc w Egipcie, musi się strzec, aby go żmije nie ukąsiły, albowiem wiele jadu jest w Egipcie i kto w figurze Paschę obchodzi, na ukąszenie może być narażony, ten zaś, kto jest nauczycielem prawdy, osłabia działanie trucizny i się nie boi (**św. Ambroży**).

Może zastanawiać, czemu ma służyć zakaz pozdrawiania napotkanych przez misjonarzy osób (Łk 10,4).

F. Mickiewicz podaje kilka hipotez:

1. widać tu nawiązanie do 2 Krl 4,29, gdzie prorok Elizeusz próbuje zapobiec ceremonii pozdrowień, która zajmuje dużo czasu, odciągając posłanych od wykonania zleconej im misji.

2. czasownik **aspadzomai** w dziele Łukasza oznaczać może nie tyle zwykły akt pozdrowienia, ile wizytę, która trwać mogła dzień, a nawet i dłużej (wówczas Łk 10,4 brzmiałby: „i nikogo z przyjaciół w czasie drogi nie odwiedzajcie”)

3. wędrując, uczniowie Jezusa powinni nieustannie się modlić, a pozdrowienia zakłócałyby ich modlitwę

4. uczniowie pozdrawiać jedynie tych, do których zostali posłani, nie zaś przypadkowo mijanych przechodniów

5. polecenie Jezusa ma charakter hiperboli (przesadni), czyli figury retorycznej, która w sposób przesadny formułuje jakąś prawdę, aby uwrażliwić na nią odbiorców (tu chodziłoby o podkreślenie wagi konieczności skoncentrowania się na misji).

„I nikogo w drodze nie pozdrawiajcie!” (Łk 10,4a)

„**I nikogo w drodze nie pozdrawiajcie**”. Może niektórym zdaje się to twarde i pyszne nie odpowiadać łagodnemu, pokornemu nakazowi Pana, aby i przy stole ustępować miejsca (Łk 14,7n.), a tu każe uczniom: „**nikogo w drodze nie pozdrawiajcie**”, choć to jest powszechnie przyjęty objaw grzeczności ... I tu nie idzie o usunięcie grzecznościowego pozdrowienia, lecz o to, aby nic nie przeszkadzało do wypełnienia tego, czego pobożność wymaga. Wobec boskich nakazów ludzkie względy na razie muszą ustąpić. Pięknym jest pozdrowienie, lecz piękniejszym jest sumienne wywiązanie się ze swych religijnych obowiązków, które często cierpią z powodu zwłoki. A więc i to, co jest uczciwe, jest zakazane, aby zwykła uprzejmość nie była przeszkodą do wywiązania się ze swych obowiązków, a odwlekanie ich jest winą (**św. Ambroży**).

W Łk 10,5 Jezus kontynuuje polecenia skierowane do uczniów.

Mówi im, aby pierwszymi słowami wypowiedzianymi przy wejściu do ludzkich siedzib były: „**Pokój temu domowi**”.

Dom oznacza nie tylko budynek, ale też ludzi, którzy w nim mieszkają (domowników, rodzinę, służbę).

Nie ma to być zwykłe **szalom**, jakim witali się (i witają po dziś dzień) Żydzi (analogicznie do naszego „dzień dobry”), ale życzenie, aby Boży pokój zapanował między nimi.

Pokój jest jedną z wartości znamionujących erę mesjańską, Oznacza nie tylko brak wojny (konfliktów, niezgody), ale także dobrobyt, Bożą opiekę i błogosławieństwo.

Ten pokój może wiązać się z konkretnymi profitami i jako taki spocząć na domu, „**jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju**” (Łk 10,6) czy – ściślej trzymając się tekstu oryginalnego – „jeśli tam jest syn pokoju”. A jeśli uczniowie natrafią na kogoś, kto nie jest „synem pokoju”, to pokój powróci do nich.

Zapewne za słowami Łukasza przywołującego wypowiedzi Jezusa kryje się doświadczenie pierwszych chrześcijańskich misjonarzy (np. św. Pawła), którzy zatrzymywali się na dłuższy lub krótszy czas w domach współwyznawców i tam głosili Ewangelię gospodarzom i tym, którzy się wokół nich gromadzili.

W takich domach uczniowie mieli prawo korzystać z gościnności, „**jedząc i pijąc, co będą mieli**” (Łk 10,7a). Nie mają się krępować, korzystając z czyjegoś utrzymania, „**bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę**” (Łk 10, 7b)⁷.

To dlatego ów robotnik nie ma zabierać torby na jedzenie, bo zapewnią mu je ludzie, wśród których będzie posługiwał. Nie mają też jednak wybrzydzać i szukać bardziej odpowiadających im warunków (Łk 10,7c). Widać tu też być może aluzję do podziału na pokarmy czyste i nieczyste.

Na ich posługę składać się mają czyny i słowa, a konkretnie uzdrawianie chorych i głoszenie Ewangelii (uczniowie mają powtarzać ludziom: „**Przybliżyło się do was królestwo Boże**” – Łk 10,9).

Będą w ten sposób naśladować swego Mistrza, który również uzdrowił wielu chorych (i Jego mocą mają czynić to samo) oraz przepowiadał rychłe nadejście królestwa Bożego (por. Mt 4,17).

Prawdę o posilaniu się powtarza Nauczyciel w Łk 10,8. Wspomina tym razem nie dom, lecz miasto, do którego wejdą misjonarze.

W ten sposób nawiązuje do znanego w starożytnym Izraelu zjawiska, kiedy to strudzeni wędrowcy, nie mając się do kogo udać, siadali przy bramie lub przy studni, licząc, że ktoś się nad nimi zlituje i zaprosi na posiłek, a nawet zaproponuje nocleg w swoim domu.

Tak często się zdarzało, jako że gościnność stanowiła jedną z priorytetowych zasad, jaką kierowały się w życiu ludy starożytne.

Bywało jednak i tak, że nikt w mieście nie chciał przyjąć wędrowców. To doświadczenie stanie się również udziałem wysłanników Pana.

On sam zapowiedział: „**Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedźcie: Nawet proch, który z waszego miasta przyłgnął nam do nóg, strząsamy wam**” (Łk 10,10-11).

Podobne polecenie wcześniej otrzymali apostołowie (Łk 9,5), tyle, że pył ze swych nóg mieli strząsnąć poza miastem.

Natomiast owych siedemdziesięciu dwóch miało to uczynić w środku, tak aby ich wymowny gest zyskał charakter publiczny. W ten sposób czynność ta nabierała charakteru prorockiego – za jej pośrednictwem uczniowie manifestowali zerwanie wszelkich więzów z ludźmi, którzy zamknęli się na słowo Boże⁸.

⁷ U Mateusza jest nieco inny zapis: „**Wart jest bowiem robotnik swej stawy**” (Mt 10,10)

⁸ Według Langkammera chodziło tu o wyjście z centrum (ryнку) i przejście przez obrzeża miasta, tak aby wszyscy mogli się dowiedzieć o tym, że uczniowie nie zostali w tym mieście przyjęci.

W Polsce od kilku lat obserwujemy znaczny spadek powołań kapłańskich. Zestawiając je z latami minionymi, niektórzy zastanawiają się, dlaczego słabnie gotowość do wyjścia na ewangelizacyjne żniwa. A może wcale nie brakuje kandydatów na robotników na niwie Pańskiej, lecz brakuje ufnej modlitwy: „**Proście Pana żniwa!**” – wbrew pouczeniu Jezusa? Może za mało usilnie Go prosimy? Może niezbyt gorliwie uczestniczymy w adoracjach w intencji powołań, w nabożeństwach pierwszo-czwartkowych i innych wydarzeniach modlitewnych?

Wielu ludzi nie realizuje misji zleconej im przez Pana (a pamiętajmy, że Jego uczniami mają być współcześnie nie tylko powołani do kapłaństwa), bo brakuje im odwagi, aby ją podjąć. Jezus zachęca: „**Idźcie, posyłam was ...**”, ale potrzeba odwagi, aby zrobić pierwszy krok. „**Nie lękajcie się!**” – warto przywołać słowa **św. Jana Pawła II**, także w odniesieniu do misji, do jakiej jesteśmy wezwani.

Poświęcenie się służbie Bogu wiąże się z licznymi wymaganiami, o sprostaniu którym trudno we współczesnym świecie. Być może rozwiązaniem byłoby ich złagodzenie, dostosowanie do powszechnych oczekiwań, obniżenie poziomu studiów teologicznych i dyscypliny itd. Byłby to jednak błąd. Jezus w omawianej perykopie (i w kilku innych) nie obiecywał życia lekkiego, łatwego i przyjemnego, a przecież nie miał problemu z brakiem gotowości do pójścia za Nim.

Być może w Polsce przyzwyczailiśmy się do tego, że księży jest dużo, i w związku z tym przestaliśmy prosić Pana żniwa o robotników pracujących na Jego niwie. Czas to zmienić.

Własnoręcznie: Ga 6,14–18

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok C, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

**Ostatni fragment listu św. Paweł napisał sam – bez pomocy sekretarza.
Pisze o Krzyżu Chrystusa**

❖ OSTATNI ROZDZIAŁ

W naszej liturgicznej lekturze Listu do Galatów po kilku tygodniach dochodzimy do końca. Usłyszymy ostatnie, podsumowujące wersety ostatniego, 6 rozdziału. Paweł najpierw przedstawił Boże pochodzenie swojej Ewangelii (rozdział 1), potem przypomniał, jak jej bronił w Antiochii, musząc spierać się nawet z Piotrem (rozdział 2), następnie dowodził, dlaczego Prawo utraciło swoje znaczenie wobec łaski przychodzącej w Chrystusie (rozdziały 3–4) i opisał, czym jest prawdziwa chrześcijańska wolność i życie według Ducha (rozdział 5)

❖ OSTATNIE SŁOWA

Do podyktowanego sekretarzowi listu Apostoł dodaje na końcu (jak to zwykle ma w zwyczaju –  2 Tes 3,17 • 1 Kor 16,21–24 • Kol 4,18) kilka słów napisanych już własnoręcznie. Píše w nich o Krzyżu Chrystusa, którym się chlubi i który uczynił z wierzących „nowe stworzenie” • Ostatnie słowa listu to modlitwa Pawła o pokój dla Izraela Bożego oraz wezwanie do uszanowania jego autorytetu jako apostoła, który nosi ślady męki Chrystusa

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

-  **Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża (...)** Jezusa Chrystusa
-  **Świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata**

TRANSLATOR

- **Co do mnie, to nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego...** (Ga 6,14) • Dosłownie: oby nie stało mi się, bym chlubił się z czego innego...
- **...przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa** (Ga 6,17).
- Greckie słowo **stigmata** (gr. **stizo** – nakłuwać) może oznaczać bliznę, tatuaż, znak przynależności niewolnika do pana, znak oddania bóstwu, nakłuty, wytatuowany na ciele

BIBLIJNY INSIDER

• **Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego...** • Starożytni Grecy chlubili się swoimi miastami, bibliotekami, kulturą i ukochaniem mądrości, które nazywali filozofią. Przede wszystkim dumni byli z retoryki, która wyróżniała ich spośród wszystkich narodów (Izokrates, Panegirycus). Rzymianie chlubili się siłą, męstwem, sztuką rządzenia, zamięłowaniem do cnoty i prawa, które uczyniło z nich najpotężniejszych władców na ziemi. Żydzi chlubili się swoim Prawem • Dla Pawła jedynym powodem do chluby jest Krzyż Chrystusa, w którym dokonał się absolutny przewrót wartości tego świata i który przemienił całą ludzkość w Nowe Stworzenie. Nowe Stworzenie to przemieniony, należący do Boga człowiek, obywatel nieba bardziej niż ziemi, żyjący już teraz życiem zmartwychwstałym i oglądający brzask Nowej Ziemi i Nowego Nieba (☞ 2 Kor 5,17). Prawda o tym, kim jesteśmy i co dokonało się na Krzyżu, stanowi serce Ewangelii głoszonej przez Pawła i przez wszystkich uczniów Chrystusa.

• **...świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata** • Rzymianie uznawali krzyż za najbardziej z haniebnych formę śmierci, o której nie rozmawiało się w kulturalnych kręgach. Cyceron eufemistycznie nazywa tę karę „zawieszeniem na nieszczęsnym drzewie” (Pro Rubrio, 13). W kręgach grecko-rzymskiej kultury ukrzyżowany Mesjasz budził strach, litość i odrazę. Dla Żydów był skazanym przez Prawo i przeklętym przez Boga (☞ Pwt 21,22–23) • Wybierając krzyż Chrystusa za obiekt swej chluby Paweł umiera tak dla świata grecko-rzymskiego, jak i żydowskiego, a światy te umierają dla niego. Nie ma nic wspólnego z grecko-rzymską estetyką i ubóstwieniem siły. Wyklucza się z kręgów judaizmu, stwierdzając, że nic nie znaczy obrzezanie (☞ Ga 6,15), dane jako znak przymierza Abrahamowi (☞ Rdz 17). Paweł należy do Chrystusa i do Jego Nowego Stworzenia.

• **...noszę blizny, znamię przynależności** • Kiedy Paweł mówi o swoich znakach przynależności do Chrystusa (☞ TRANSLATOR), nie chodzi tu o stygmaty spotykane później u niektórych świętych (jak próbowali twierdzić niektórzy). Blizny, o których mówi Paweł, to znaki cierpienia poniesionego w służbie Chrystusa, które upodabniają apostoła do Niego. Mogły to być choroby (☞ Ga 4,13 • 2 Kor 12,7), ślady po biczowaniach (☞ 2 Kor 11,25), rany poniesione od „dzikich zwierząt” (☞ 1 Kor 15,32) lub inne znamiona, które na zawsze naznaczyły Pawła jako „niewolnika Chrystusa” (☞ Ga 1,10 • Rz 1,1) • W starożytności tatuaż lub wypalone piętno oznaczało przynależność niewolnika do konkretnego pana lub żołnierza do konkretnego oddziału. Stygmaty Pawła oznaczają jego przynależność do Chrystusa.

• **...niech zstąpi pokój i miłosierdzie** • Końcowe słowa Pawła z Listu do Galatów to aluzja do modlitwy synagogalnej Amidah: Niech zstąpi pokój na Izraela (☞ Ps 125,5 • Ps 128,6) • Izrael Boży, o którym mówi Paweł, to nie Izrael według ciała (☞ 1 Kor 10,18), który wciąż jeszcze nie przyjmuje wiary w Chrystusa. Nie są to także chrześcijanie przychodzący z narodów pogańskich, którzy mieliby teraz zastąpić „stary Izrael”. Paweł ma na myśli judeochrześcijan, tych, którzy wierząc w Chrystusa, pozostają wciąż wierni Prawu Mojżesza. Choć Paweł prowadzi z nimi zaciepły spór w Galacji, traktuje ich wciąż jak swoich braci, część Kościoła Chrystusowego. Więcej nawet, dla Pawła stanowią oni obok nawróconych pogan część konieczną, bez której Kościół byłby niekompletny.

LINKI

• **Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata** (Ga 6,14)

Rz 6,6: To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu

Flp 3,7–8: Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa

2 Kor 12,10: Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny

Mt 16,24: Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje

II czytanie : **Ga 6,14-18** (Biblia Tysiąclecia)

14 Co do mnie, to nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. **15** Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie. **16** Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego [niech zstąpi] pokój i miłosierdzie! **17** Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa. **18** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Teodoret z Cyru

Nowe stworzenie i krzyż Chrystusa

„Co do mnie nie daj Boże, żebym miał się chlubić czym innym, jak tylko krzyżem Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat został ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata”.

„Ja zaś pragnę się chlubić jedynie zbawczym krzyżem. Dzięki niemu całe życie jest dla mnie próżne i podobne do śmierci. Nie tylko jednak ono takim stało się dla mnie, ale i ja dla niego: oczekuję bowiem życia bez śmierci”.

Dodaje bowiem [apostoł]: „W Jezusie Chrystusie bowiem ani obrzezanie, ani jego braki nic nie znaczą; liczy się jedynie nowe stworzenie”.

Tak też powiedział w Liście do Koryntian: „Dlatego jeśli ktoś jest w Chrystusie nowym stworzeniem” (2 Kor 5, 17).

„Nowym stworzeniem” nazywa w ścisłym tego słowa znaczeniu przyszłą przemianę uczynków po zmartwychwstaniu umarłych. Wówczas bowiem stworzenie zostaje wyzwolone z grożącej [tu] zagłady, a ludzka natura przyoblekła się w nieśmiertelność.

Zbawczy chrzest ukazuje się zaś na podobieństwo obrazu przyszłych wydarzeń. W nim bowiem pozbywamy się starego człowieka i przyoblekamy się w nowego, a zrzucając brzemień grzechów, otrzymujemy łaskę Ducha.

Zatem ani święty chrzest, ani przyszłe życie nie znają różnicy między obrzezaniem i jego brakiem. „Światem” zaś są tutaj sprawy związane z życiem: cześć, chwała, bogactwo. [Apostoł] stwierdza, że umarł dla nich.

„Na wszystkich tych, którzy tą zasadą będą się kierować, i na Izraela Bożego niechaj zstąpi pokój i miłosierdzie”. „Zasadą” nazwał tu przedstawioną wyżej naukę, którą zdobi słuszność i której niczego nie brakuje, ani nie ma w niej nic zbędnego. Dla tych więc, którzy ją przyjmują, modli się [Paweł] o miłosierdzie i pokój. „Izraelem Bożym” są wierni, gdyż dzięki wierze oglądają Boga. Taki zaiste jest sens tej nazwy.

„Odtąd niechaj nikt już nie sprawia mi przykrości, gdyż ja noszę w swym ciele znamiona Pana Jezusa”.

Przypomniawszy cierpienia, których doznał, głosząc im Bożą Ewangelię, wypowiedział zdanie jako pewnego rodzaju świadectwo. Powiada: **„Nie będę już dłużej do was pisał, lecz zamiast liter pokażę wam sińce i ślady razów, i one to niech świadczą o prawdziwości głoszonej nauki: dla niej bowiem poddałem się wszelkim cierpieniom”.**

„Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym, bracia!” Niby pieczęć umieścił na swym liście tradycyjne błogosławieństwo. Wspomniawszy też o duchu, przywołując na pamięć dar, jaki przyjmuje nie dzięki Prawu, lecz dzięki wierze.

My również strzeżmy tej łaski i nie zasmucamy Ducha Świętego, którym zostaliśmy opieczętowani na dzień odkupienia; dobre uczynki nasze niech będą jak oliwa tej umysłowej światłości, abyśmy oświeceni kroczyli prostą drogą i dotarli do upragnionego celu [jakim jest życie] w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Jemu chwała i moc, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. List do Galatów został napisany w Rzymie już po tym, jak Apostoł odwiedził ich i udzielił im nauki.

➤ **św. Cyryl Jerozolimski**

Wielkość krzyża

Chlubą dla Kościoła katolickiego jest cała działalność Chrystusa, ale chlubą nad chlubami jest krzyż. W uznaniu tego mówi Paweł:

„Co do mnie niech Bóg mnie uchowa, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Chrystusa” (Ga 6, 14).

Podziwu było godne, że jeden ślepy od urodzenia odzyskał wzrok w sadzawce Siloe (J 9, 7); ale czym to jest wobec ślepych całego świata!

Czymś wielkim i poza naturą było to, że Łazarz, który już cztery dni leżał w grobie, powstał z martwych (J 11, 39nn), lecz łaska objawiła się tylko na nim samym; czymże to jest wobec tych, którzy na świecie umierają w swych grzechach!

Był cud, że pięć chlebów wystarczyło dla nakarmienia pięciu tysięcy ludzi (Mt 14, 21), czymże to jest wobec tych, którzy na całym świecie cierpią z braku wiedzy!

Podziw budziło uwolnienie kobiety osiemnaście lat dręczonej przez szatana (Łk 13, 11–13); ale czymże to jest wobec nas wszystkich związanych łańcuchami grzechów? **Chwała krzyża przyniosła światło duchowo ślepym, uwolniła wszystkich przytłoczonych grzechem, zbawiła całą ludzkość.**

➤ św. Leon Wielki

Tam jest miejsce chrześcijanina, gdzie go Chrystus poniósł z sobą

„Bojaźnią swoją przeszyci ciało moje, bo lękam się Twoich wyroków” (Ps 118, 20). Jak zaś należy rozumieć to przeszycie ciała swojego gwoździami bojaźni Bożej?

Nie jest to nic innego, jak tylko powstrzymywanie zmysłów lękiem Sądu Bożego od żądź niedozwolonych. Kto opiera się grzechowi i umartwia żądze swoje, nie chcąc się narazić na śmierć moralną, może śmiało wiedzieć za apostołem:

„A co do mnie nie daj Boże, abym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mnie świat jest ukrzyżowany, a ja światu” (Ga 6, 14). Tam przeto jest miejsce chrześcijanina, gdzie go Chrystus poniósł z sobą! Tam niech sprowadza całe życie swoje, wiedząc, gdzie dokonano się zbawienie!

Bo Męka Pana trwa do końca świata; i tak, jak On doznaje czci w swoich świętych, jak On każe siebie karmić i przyodziewać w biednych, tak też On współcierpi z tymi, którzy cierpią dla sprawiedliwości.